

51

## Marszałek Piłsudski w Roli Dyplomaty w Genewie



**S**PÓR polsko-litewski w zasadzie załatwiony. Na zapytanie marszałka Piłsudskiego: "Pokój czy wojna?", litewski premier odpowiedział: "Pokój." Do marca więc, w którym Liga Narodów wyda swe orzeczenie odnośnie przynależności Wilna, pomiędzy Polską a Litwą panować będzie pokój. W międzyczasie odbędą się w Rydze rokowania polsko-litewskie celem zawarcia traktatów nieagresywności i handlowego.

Korespondent "New York Times" Wythe Williams tak opisuje w swym kablogramie dramatyczne momenty w czasie obrad genewskich, które ten pokój wreszcie sprowadziły:

Atmosfera zebrania, na którym ogłoszono ugodę, była podniosła. Delegaci rady Ligi w galowych strojach. Mimo to w powietrzu czuć jeszcze było burzę. Holenderski delegat, pełniący funkcję sprawozdawcy rady Ligi ze sporu litewsko-polskiego, odczytywał protokół ugody Polski i Litwy, gdy nagle przerwał mu marszałek Piłsudski: "Panowie, w odczytywanym protokole nie słyszałem dotąd jednego słowa, mówiącego o pokoju. Przybyłem tutaj, aby usłyszeć to słowo. Jeśli go nie usłyszę, wrócę na miejsce, z którego rozlegnie się słowo: wojna."

Wśród zdumienia na sali i ciszy marszałek powstał i zawołał: "Idę!" Wśród zebrania powstało ogromne poruszenie, w czasie którego polski minister spraw zagranicznych Zaleski pochwylił za połę fraka wzburzonego marszałka i przyciągnął go na krzesło. W czasie tym Waldemaras wykrzykiwał coś gniewnie po litewsku do swego otoczenia, ale w końcu uspokoił się i oświadczył:

"Jeśli on w rzeczywistości chce pokoju, to powiem: pokój."

Piłsudski odpowiedział:

"To nie dosyć. Ja rozumiem pokój pomiędzy obu narodami."

Gdy premier Waldemaras odpowiedział gniewnie: "Dobrze, pokój między obu narodami", marszałek Piłsudski zaznaczył:

"Biorę za świadków czterestu delegatów rady Ligi, co premier Waldemaras powiedział. Teraz wysłę telegram do Warszawy, aby uderzono w dzwony i odśpiewano Te Deum."

Na te słowa Waldemaras ponownie zerwał się ze swego krzesła i zaczął wołać:

"Są dwa rodzaje "Te Deum". Jedno jest "Te Deum" pokoju i dobrej woli, drugie jest "Te Deum" zwycięstwa. Jeśli marszałek Piłsudski rozumie pierwsze "Te Deum", zgadzam się, — jeśli jednak drugie, odmawiam". Marszałek odparł na to gniewnie:

"Przebyłem całą drogę z Warszawy do Genewy myśląc o pokoju. Słowo "pokój" chciałem tu słyszeć i wreszcie usłyszałem. Nie rozumiem inaczey pokoju, jak tylko pokój."

"W takim razie i na Litwie zaśpiewają "Te Deum", ale niech ono będzie pokojem wśród ludzi dobrej woli" — oświadczył Waldemaras.

Powstał wówczas francuski minister spraw zagranicznych Aristide Briand, i podszedłszy ku naprzeciw siebie siedzącym Piłsudskiemu i Waldemarasowi, zaczął mówić:

"Obydwaj rozumiecie to samo. Jeśli więc pokój, to pokój. Starczy muszą ustać. Pokochajcie się wzajemnie, gdyż dla sprawy ogólnej jest to konieczne potrzebne."

Marszałek Piłsudski na to odpowiedział: "Wyowiedziane tu zostały wielkie słowa. Wobec tego, że słowo "pokój" zastosowane zostało w protokole w należytem znaczeniu, praca moja skończona."

Zapytano następnie marszałka Piłsudskiego w sprawie mniejszości narodowych, ale on odpowiedział:

"Tem się zajmie mój minister spraw zagranicznych. Sprawa mniejszości zupełnie mnie nie interesuje. Przybyłem tutaj po to tylko, aby zabezpieczyć pokój. O reszcie możecie sobie mówić później."

Marszałek nagle powstał i opuścił salę, udając się do swego hotelu, gdzie przyjmował gości, a o godzinie 4-ej po południu wezwał polskich korespondentów, którym oświadczył:

"Wysłałem depezę do Warszawy, że Waldemaras w obecności czterestu członków Ligi Narodów zapewnił mię, iż stał wojny pomiędzy obu narodami więcej nie istnieje. Niech rozkołyszą się dzwony i niech zabrzmi po kościołach: "Te Deum".

Tak więc marsz. Piłsudski po wojskowemu wygrał grę dyplomatyczną. Czy Polska wygra również stanowczo samą sprawę litewsko-polskiego zatargu? Na odpowiedź na to pytanie trzeba będzie jeszcze czas dłuższy zaczekać.

Armitage 1213

Humboldt 3778

### KSIEGARNIE POLISH AMERICAN PUBLISHING COMPANY

1516 Tell Pl.—Chicago, Ill.—1133 Milwaukee Ave.

Posiadają na składzie dewocjonalja, książki szkolne treści religijnej, beletrystycznej i naukowej z różnych dziedzin wiedzy. Wszelkie nowości wydawnicze dostarczają niezwłocznie po wyjściu z druku. Pośredniczą w Zakładaniu Bibliotek. Katalogi na żądanie.



były organizacyjny fotograf A. G. Hallera. Zakład artystycznych zdjęć. — Telefon MONroe 2757

Telefon HUMBoldt 1480

Firma założona w r. 1902

### KUPOJCIE WPROST Z FABRYKI

Pasy rupturowe, gumowe pończochy, brzuszne opaski, ortopedyczne aparaty, sztuczne nogi, etc.

### A. DIADUL & SONS

1562 MILWAUKEE AVENUE

CHICAGO, ILL.

74